

Co trzeba zrobić, byśmy w Polsce zarabiali lepiej?

Artykuł, który masz przed sobą – Drogi Czytelniku – jest czwartym z serii dwunastu, które odpowiadają na pytania „Dlaczego w bogatych krajach Europy Zachodniej zarabia się 4 razy więcej niż u nas? Jaki ja mam na to wpływ?” Pytania są też tytułem raportu Fundacji Pomyśl o Przyszłości, który stanowi punkt wyjściowy do tych rozważań i jest dostępny na stronie internetowej Fundacji www.pomysloprzyszlosci.org w zakładce „publikacje”.

ZADANIE 4 – doskonaląc prawa Unii Europejskiej

Konkurencja globalna na wolnym rynku przypomina gospodarcze mistrzostwa świata. Kraje, które wygrywają, mają nie tylko satysfakcję, ale również osiągają wyższy poziom życia. Do tej rywalizacji Polska przystąpiła dopiero po 1989 r., zmuszona do konkurowania z dużo silniejszymi od siebie gospodarczo krajami. Zmiany ustrojowe i wejście do Unii Europejskiej były konieczne. Na tamten moment nie mieliśmy lepszego wyboru. Unia Europejska jest wspólnotą administracyjno-prawną, natomiast w rywalizacji gospodarczej sami musimy zadbać o uzyskanie silnej pozycji.

Promowana idea otwartej, światowej gospodarki nie jest nowością ekonomiczną, którą wymyślono wraz z Unią Europejską. Pierwszym państwem, które w XVIII i XIX w. wprowadziło tę koncepcję na świecie, była Wielka Brytania. Warto wiedzieć, że dzisiejsze potęgi gospodarcze, które są obecnie największymi zwolennikami teorii wolnego rynku, w czasie jego tworzenia solidarnie odrzucały brytyjskie propozycje, ponieważ obawiały się, że ich rodzime gospodarki nie będą w stanie stawić czoła brytyjskiej konkurencji. Potwierdzają to stanowiska ówczesnych przedstawicieli Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Victor de Broglie, francuski ambasador w Londynie, 1833 r.: *koncepcja wolnego rynku świetnie brzmi w teorii, lecz aby ją uczynić sprawiedliwą w praktyce, Francja musi odroczyć jej wprowadzenie na okres kilkudziesięciu lat. Do momentu, w którym dorówna ona Wielkiej Brytanii w zasobach*

kapitału, produkcji przemysłowej i kilku innych dziedzinach, w których teraz znacznie ustępuje Wielkiej Brytanii.



Victor de Broglie

Friedrich List, *The National System of Political Economy*, Philadelphia, 1856 r.: *wolny rynek przynosi korzyści jedynie państwom na danym etapie silniejszym gospodarczo, uzależniając od siebie państwa słabsze. (...) Niemcy znajdują się obecnie na niższym szczeblu rozwoju niż Anglia czy Francja i dlatego nie mogą już teraz zgodzić się na otwarcie rynku.*



Friedrich List

Henry Clay, najstojniejszy przedstawiciel amerykańskiego przemysłu, 1834 r., podejrzewał, że *to system ekonomicznej zależności stoi za angielską propozycją otwarcia rynku.* Obawiał się również, że w przypadku zdominowania amerykańskiej polityki gospodarczej przez ideę wolnego

rynku dojdzie do rekolonizacji Stanów Zjednoczonych pod patronatem Wielkiej Brytanii.



Henry Clay

Wymienione kraje w pewnym okresie swojej historii stanowczo sprzeciwiały się narażeniu własnego, niedoświadczonego rynku na nierówną konkurencję z produktami krajów silniejszych gospodarczo. Dziś nie przeszkadza to im w promowaniu wolnego rynku jako idei równie oczywistej jak prawa natury.

Polska Wspólnota Ekonomiczna znajduje się w podobnej sytuacji, jak kiedyś Niemcy, Francja, Stany Zjednoczone czy Japonia. Oczywiście dzisiaj nie możemy skorzystać z tych samych narzędzi budowania silnej gospodarki, jak wcześniej, np. ceł. Niemniej jednak nadal pozostają nam w ręku inne możliwe metody. Co więcej, są one nadal z sukcesem stosowane przez bogate kraje świata.

Nie możemy bezkrytycznie przyjmować ideologii wolnego rynku, ale musimy szukać rozwiązań, które będą godziły potrzebę tworzenia wspólnego rynku krajów Unii Europejskiej z obroną interesów polskich przedsiębiorców i pracowników.

dr Paweł J. Dąbrowski
 ekspert Fundacji Pomyśl o Przyszłości
 e-mail: p.dabrowski@pomysloprzyszlosci.org